

Pożegnanie delegacji ZSRR po wizycie w Hanoi

A. N. Szelepin zatrzymał się w Pekinie

Po tygodniowym pobycie z wizytą przyjaźni w Demokratycznej Republice Wietnamu delegacja radziecka z członkiem Prezydium i sekretarzem KC KPZR Aleksandrem Szelepinem opuściła w czwartek Hanoi udając się specjalnym samolotem do kraju.

Przed odjazdem delegacji na centralnym placu stolicy DRW odbył się wiec pożegnalny, na który przybyli przywódcy Partii Pracujących Wietnamu, rząd DRW, przedstawiciele mas pracujących Hanoi, studenci, uczniowie i członkowie korpusu dyplomatycznego.

Przemówienia wygłosili premier Pham Van Dong i A. Szelepin.

Pomyślnie wykonaliście ważną szlachetną misję przywołując całemu naszemu narodowi uczucia niezłomnej przyjaźni i poparcia od Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i rządu wielkiego narodu radzieckiego — oświadczył premier Pham Van Dong.

czyli premier Pham Van Dong. Wasza wizyta jest żywym przejawem bojowej solidarności i braterskiej współpracy narodów obu naszych krajów.

Zachwyt wzbudza w nas, ludziach radzieckich — powiedział A. Szelepin — niewzruszone miasto, monolityczna jedność i nieugiętość waszego narodu stawiającego niezłomny opór barbarzyńskiej agresji imperializmu amerykańskiego.

Nasze spotkania i rozmowy z przywódcami Partii Pracujących Wietnamu i rządu DRW, które przebiegały w atmosferze serdeczności i braterskiego wzajemnego zrozumienia, jeszcze raz wykazały jedność i solidarność KPZR i Partii Pracujących Wietnamu, ZSRR i DRW i niewątpliwie przyczynią się do dalszego umocnienia i rozwoju naszej niezłomnej przyjaźni i ściślejszej współpracy.

Zyczymy wam, drodzy przyjaciele, sukcesów w sprawiedliwej walce przeciwko agresorom amerykańskim oraz w budowie socjalizmu.

Znajdując się w drodze powrotnej do kraju delegacja Związku Radzieckiego pod przewodnictwem członka Prezydium, sekretarza KC KPZR, A. N. Szelepin przybyła w czwartek do Pekinu.

Na lotnisku pekińskim delegację powitali członkowie Biura Politycznego KC KPCh wicepremier Rady Państwa ChRL, Li Sin-nien oraz inne osobistości. Następnie A. N. Szelepin i członkowie delegacji w towarzystwie Li Sin-niena udali się do rezydencji przeznaczonej dla delegacji ZSRR. (PAP)

Mongolscy pionierzy gościli L. Breżniewa

Członkowie radzieckiej delegacji partyjno-rządowej z Leonidem Breżniewem na czele odwiedzili w czwartek Pałac Pionierów mongolskich. Dzieci obdarowały gości radzieckich bukietami kwiatów. Członkowie delegacji radzieckiej wraz z towarzyszącymi im przywódcami mongolskimi Cedenbalem, Mołomdzamcem i innymi zrobili sobie wspólne zdjęcie z pionierami, zwiędzili pałac oraz obecni byli na koncercie.

PAP

Interwencji w akcji

Agencje amerykańskie donoszą z Sajgonu, że w ciągu środę i czwartku samoloty marynarki USA dokonały 87 lotów bojowych.

Samoloty lotnictwa amerykańskiego zniszczyły łącznie 326 budynków i uszkodziły 107 podczas 130 lotów. Bombardowano również barki i łódzie.

Cztery wielkie akcje, prowadzone przez żołnierzy wojsk interwencyjnych, nie przyniosły kontaktów bojowych z większymi oddziałami partyzanckimi.

Władze sajgońskie zakomunikowały, że z okazji nowego roku uwolnią 20 partyzantów, którzy przebywają w niewoli. (PAP)

W czasie operacji wojskowych w odległości 35 km na północny zachód od Sajgonu, żołnierze piechoty morskiej USA natrafili na partyzanckie fortyfikacje podziemne. Na dziedzińcu partyzanci południowo-wietnamski opuszczają karabinem zamaskowaną kryjówkę.

CAF — Telefoto



E. Ochab przyjął kierownictwo CZKR

Przewodniczącą Rady Państwa Edward Ochab przyjął 13 bm. w Belwederze prezesa Centralnego Związku Kółek Rolniczych — Franciszka Gesinga i wiceprezesa Romana Wacławskiego, którzy poinformowali go o działalności i rozwoju kółek rolniczych w 1965 roku i zadaniach na 1966 r. oraz o współdziałaniu w tym zakresie z radami narodowymi.

Nadzwyczajny Zjazd Delegatów SFOS

Plenum Krajowego Komitetu SFBS

Połączenie bogatych doświadczeń — ogromne korzyści dla państwa

Przemówienie Mariana Spychalskiego

W czwartek w Warszawie obradował Nadzwyczajny Krajowy Zjazd Delegatów SFOS, zwolany w związku z zamierzoną konsolidacją funduszy społecznych na cele inwestycyjne i zamierzonym utworzeniem Społecznego Funduszu Budowy Szkół w ramach Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

Obrady otworzył przewodniczący Rady Głównej SFOS, Marszałek Polski — Marian Spychalski, który m.in. powiedział:

Mającą historyczne znaczenie decyzję władz ludowej, że Warszawa pozostaje nadal stolicą i będzie odbudowana — była wyrazem pragnień całego narodu, tak boleśnie do-

Spotkanie Kosygin — Humphrey

Premier Związku Radzieckiego Aleksiej Kosygin i wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Hubert Humphrey spotkali się w czwartek w Delhi w rezydencji ambasadora ZSRR w Indii. (PAP)

W sprawie unormowania stosunków z NRF

Rząd NRD gotowy do rokowań

Korespondent PAP, red. Cz. Jackowski, donosi: W Berlinie odbyła się w czwartek pierwsza konferencja powołanego w dniu 18 grudnia 1965 r. przez Radę Ministrów NRD Sekretariatu Stanu do spraw Ogólnoniemieckich, na której kierownik nowego resortu, Joachim Hermann, wyraził gotowość NRD do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

W konferencji uczestniczyli wybitni przedstawiciele partii politycznych i organizacji masowych NRD.

J. Hermann oświadczył: „Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest gotów o każdej porze i w każdym miejscu, na zasadzie równości, podjąć rokowania w sprawie zbliżenia i unormowania stosunków między obu państwami niemieckimi i stworzenia tym samym warunków pokojowe-

go rozwiązania problemu niemieckiego”. Istotną przeszkodę w podjęciu takich rokowań stanowi dotychczasowa polityka NRF. Dążenie Niemiec zachodnich do dysponowania bronią jądrową, zadanie granic z 1937 roku oraz uzurpowanie sobie prawa do występowania w imieniu wszystkich Niemców stanowi nie tylko istotne zagrożenie dla pokoju europejskiego, lecz jest także ważnym elementem pogłębiającym podział Niemiec.

„W interesie wszystkich Niemców — oświadczył Hermann — leży uznanie istniejącej w Niemczech rzeczywistości i rezygnacja z użycia siły. Wszyscy Niemcy odniosą korzyść, jeśli podjęte zostaną wysiłki w kierunku wzajemnego porozumienia i podjęcia rokowań”.

Do tego celu — przypomniał on — zmierzają przedstawione w orędziu noworocznym propozycje przewodniczącego Rady Państwa NRD, Waltera Ulbrichta, który wskazał, że jeśli oba państwa niemieckie rozpoczęłyby w roku 1966 oficjalne rozmowy, fakt ten miałby poważne znaczenie dla rozwoju stosunków międzynarodowych. (PAP)

Amerykańska próba nuklearna

Pierwszą w tym roku eksplozję nuklearną pod ziemią przeprowadzili Amerykanie w czwartek na poligonie w stanie Nevada. Jak podaje Amerykańska Komisja Energii Atomowej, była to detonacja ładunku o słabej sile wybuchu. (PAP)

WIELKOPOLSKI

Rok XXII Poznań Cena 50 gr
Wyd. A piątek, 14. I. 1966 Nr 11 (6817)

Dzisiaj Plenum OK FJN

W piątek o godz. 10 rozpoczyna się w Warszawie plenar na sesja Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu z udziałem przybyłych z całego kraju czołowych działaczy partii i stronnictw politycznych, organizacji zawodowych, społecznych i młodzieżowych, przedstawicieli wszystkich środowisk społecznych. Tematem obrad jest program obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w roku bież. — w ostatnim roku wielkich ogólnonarodowych uroczystości związanych z Tysiącleciem.

Referat programowy wygłosi przewodniczący OK FJN Edward Ochab.

Uczestnicy sesji, w czasie której uchwalony zostanie program tegorocznych obchodów Tysiąclecia Państwa, dokonają również oceny dotychczasowego przebiegu tych obchodów, a zwłaszcza realizacji zruconego 7 lat temu hasła budowy tysiąca szkół na tysiąclecie. Omówiona też zostanie ponad 20-letnia działalność Społecznego Funduszu Budowy Stolicy i Kraju. (PAP)

Po konferencji w Taszkencie

Depesze Światowej Rady Pokoju

Światowa Rada Pokoju gorąco wita fakt podpisania deklaracji taszkienckiej — głosi depesza Biura Wykonawczego Prezydium Światowej Rady Pokoju, wystosowana do pełniącego obowiązki premiera Indii, Nandy.

Porozumienie to, które wita ją z zadowoleniem narody świata, ponownie wykazało — podkreśla depesza — że rozbieżności między państwami mogą być uregulowane drogą rokowań.

Światowa Rada Pokoju ocenia wysoko inicjatywę Związku Radzieckiego w zorganizowaniu i odbyciu tego spotkania.

Depesze tej samej treści wystosowano również do prezydenta Pakistanu Ayub Khana i przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. N. Kosygina. (PAP)

Konsultacje w Delhi po śmierci Shastriego

W Delhi trwają ożywione konsultacje na temat wyboru następcy Shastriego.

Tymczasem cała prasa indyjska podkreśla, że w trudnej sytuacji, w jakiej znajduje się kraj, konieczne jest możliwie szybkie i możliwe pozbawione kontrowersji przeprowadzenie wyborów nowego premiera. (PAP)

„Mazowsze” wystąpi w Poznaniu

Jako że nie mamy zbyt często okazji oglądać tego zespołu nie tylko w Poznaniu, ale i w innych dużych miastach kraju, witamy ten zespół, jak zawsze z zainteresowaniem.

Tym razem Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca im. T. Sygietyńskiego „Mazowsze”, kierowany artystycznie i organizacyjnie przez Mirę Ziemińską — Sygietyńską, przyjeżdża do nas z okazji rocznicy wyzwolenia Poznania. Występy swe — w hali targowej nr 20 — zacznie już od 15 lutego, codziennie o godz. 19, aż do niedzieli 20 kiedy wystąpi o godz. 17. Dyrygentem koncertów będzie S. Wysocki.

Zespół wystąpi też na uroczystej akademii, zorganizowanej dla uczczenia rocznicy wyzwolenia w dniu 19. II. Zamówienia na bilety składać można w „Orbisie” oraz w „Gromadzie”. (w)

Giełda CSO

45 000 ton warzyw i owoców na poznański rynek

Przez spółdzielczość ogrodniczą Poznania i województwa przechodzi prawie dwie trzecie całej produkcji warzywniej i owocowej, skupowanej w naszym rejonie. Obecnie trwa właśnie doroczna giełda towarowa, organizowana przez poznański okręg Centrali Spółdzielni Ogrodniczych, w której bierze udział 10 rejonowych spółdzielni.

Jak nas informuje wicedyrektor Ireneusz Kuik, spółdzielcy chcą tutaj zawrzeć umowy z handlem, gastronomią i przemysłem przetwórczym na dostawę owoców i warzyw przewidziane w roku bieżącym.

Na giełdzie oferują oni ogółem 45 000 ton płodów, tj. o 10 000 ton więcej, niż w ubr. W masie tej owoce stanowią 14 000 ton, tj. o 5 000 więcej, niż na giełdzie poprzedniej. Ponad to oferują handlowcom 20 000 ton ziemniaków wczesnych, 2 000 ton kiszonek, oraz różnych przetworów o wartości 40 mln. zł.

Ta zwiększona propozycja dostaw okazała się możliwa dzięki dalszemu rozszerzeniu kontraktacji przez spółdzielczość Poznański okręg CSO chce ściślej związać producen-

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 14 bm. przewidyuje się zachmurzenie duże i opady śnieżne. Możliwe lokalne większe przejaśnienia. Temperatura minimalna od minus 5 st. do minus 10 st.; maksymalna od minus 3 st. do minus 8 st. Wiatry umiarkowane.

800 tys. młodzieży w ZMW

Za kilka tygodni w dniach 24—26 lutego w Warszawie, toczy się będą obrady III Krajowego Zjazdu ZMW.

Związek Młodzieży Wiejskiej zrzesza obecnie w 30 tys. osób ponad 800 tys. osób. Poważny wzrost liczbowy organizacji — w ciągu 4 lat przybyło 220 tys. członków — jest potwierdzeniem, że program ZMW i jego działalność znajduje uznanie młodzieży wiejskiej.

Związek skupia m. in. 14 tys. nauczycieli wiejskich, 20 tysięcy traktorzystów i mechaników, 6 tys. agronomów, 5 tys. bibliotekarzy.

Niewątpliwym dorobkiem organizacji jest ściślejsza niż przed kilku laty więź i współpraca z organizacjami politycznymi, społecznymi i gospodarczymi pracującymi na wsi. PAP

Rozbudowa Pogotowia MO

Rok bieżący będzie okresem znacznego rozwoju dziedzin pracy Milicji Obywatelskiej, które mają podstawowe znaczenie dla przeprowadzania szybkich, a tym samym skutecznych interwencji.

Rozszerzona zostanie działalność zmotoryzowanych patroli pogotowia MO na wsi. Jak zakłada Komenda Główna MO, własnym pogotowiem wyposażonym w samochody, będą dysponować do 1970 r. niemal wszystkie Komendy Powiatowe (obecnie na 286 komend powiatowych posiada je — 86). W tym roku terenowym jednostkom MO przybędzie 60 radiowozów, oraz przeszło 200 motocykli. Nowe pojazdy będą otrzymywać w br. zmotoryzowane patrole w miastach (pogotowia MO działają w 69 miastach, tj. w zasadzie we wszystkich liczących ponad 70 tys. mieszkańców).

Maksymalnemu przyspieszeniu interwencji MO służyć będzie usprawnienie łączności telefonicznej i modernizacja posiadanych przez milicję urządzeń alarmowo-sygnałizacyjnych, a także odpowiedni dobór i szkolenie funkcjonariuszy.

W miastach rozbudowywana będzie również sieć postępków ulicznych MO. (PAP)

Więcej nieudomowien niż rzeczowych stwierdzeń

Oredzie Johnsona o stanie państwa

Prezydent Lyndon Johnson oświadczył w Kongresie USA w dorocznym oredziu o stanie państwa, że Stany Zjednoczone są gotowe podjąć rokowania pokojowe w sprawie Wietnamu, jednakże w sformułowanych warunkach pokojowego uregulowania konfliktu w Wietnamie nie wyszedł poza dotychczasowe stanowisko rządu USA.

Johnson dodał jednocześnie, że Stany Zjednoczone będą kontynuowały wojnę w Wietnamie, aby zapobiec „opanowa-

niu większości Azji przez komunistów”.

Prezydent oświadczył, że chciałby, ale nie może przewidzieć, jak będzie rozwijać się wojna w Wietnamie. Być może będzie to „długa, zacięta wojna, albo długa zacięta konferencja (tj. rokowania — red), albo nawet jedno i drugie równocześnie”.

Prezydent zakomunikował, że projekt budżetu na rok finansowy 1966—1967 zamyka się po stronie wydatków rekordową kwotą 112,8 mld dolarów. Wydatki wojskowe osiągną 58,3 mld dolarów. Wydatki na wojnę w Wietnamie mają być o 5,8 mld dolarów większe niż w bieżącym roku finansowym. Liczebność amerykańskich sił zbrojnych w Wietnamie wynosi 190 tys. Liczba prawdziwie wojennych nie obejmuje około 50 tys. marynarzy i lotników VII Floty USA, której znaczna część działa w wybrzeżach wietnamskich.

Jak pisał waszyngtoński korespondent PAP Henryk Ziwnen, oredzie nie przyniosło i nie mogło przynieść, większych niespodzianek. Dokument ów pozostawia wiele spraw otwartych, zawiera wiele nieudomowień i przemilczeń.

Siłę militarną wymieniał Johnson jako pierwszą z „zasad”, na których opiera się polityka zagraniczna USA. Otwartą pozostała sprawa wznowienia nalotów bombowych na Wietnam Północny.

Z wypowiedzi Johnsona wynikało, że USA nie zamierzają uznać Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Północnego.

Uderzający był w oredziu brak nawet najogólniejszej oceny stosunków zarówno z sojusznikami, jak też z krajami socjalistycznymi, czy z krajami trzeciego świata.

Część krajowa oredzia była apelem o jedność i współpracę

wszystkich warstw społecznych USA w budowie zrębów „wielkiej społeczności”. Wypowiedzi Johnsona miały wyrazić charakter przedwyborczy, zapowiadały „walkę z przestępczością, dyskryminacją rasową, zanieczyszczeniem rzek i powietrza, usunięciem slumsów”. Charakterystyczna była zarazem zapowiedź wniosku w sprawie ustawodawstwa antystrajkowego.

Johnson zapowiedział również, że będzie prosił Kongres o pełnomocnictwa, które pozwoliłyby mu usunąć specjalne ograniczenia celne, utrudniające rozwój handlu Wschód-Zachód. Prezydent prosił Kongres, aby umożliwił rozwój handlu USA z krajami Europy wschodniej i Związkiem Radzieckim.

Na uwagę zasługuje wreszcie projekt przedłużenia kadencji Izby Reprezentantów z 2 do 4 lat, poczynając od 1972 roku. (PAP)

Połączenie bogatych doświadczeń — ogromne korzyści dla państwa

Dokończenie ze str. 1

tując ofiarny wkład społeczeństwa w akcję Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy, oraz w budowę 1000 szkół na 1000-lecie Polski — jednocześnie rozpoczyna w ostatnim roku 1000-lecia wielką nową akcję Społecznego Funduszu Budowy Szkół, można powiedzieć szerszej — obiektów wychowawczych. By w ten sposób połączyć dodatkowy wysiłek społeczny z poważnymi na kładami państwa na rzecz tej sprawy.

Rada Główna SFOS rozważyła nową sytuację i — zgodnie z przewidywaniem na III Zjeździe — postanowiła zwołać Zjazd Nadzwyczajny. Rada Główna zgłasza na zjazd, przyjęty przez nią projekt uchwały, opartej na brzmieniu paragrafu 31, punktów 1 i 2 naszego statutu, postanawiającej zamknąć samodzielnej działalności SFOS i akces do nowo powstałego Społecznego Funduszu Budowy Szkół wraz z włączeniem do jego działalności aktywów SFOS i przewidującą odpowiednią realizację zaciągniętych wobec społeczeństwa zobowiązań SFOS, z jednocześnie przedstawieniem działalności aktywów na rzecz zasadniczej sprawy, nowego okresu rozwoju naszego narodu i kraju.

Kończąc, M. Spychalski podkreślił, że SFOS w okresie swej, nieprzerwanej, 20-letniej działalności wychowawczej, zbiorowej i inwestycyjnej do brzo spełnił swe zadania. Dzięki gorąco całemu aktywowi SFOS za patriotyzm i świądomość społeczną, a milionom świadczących na SFOS, za ofiarności, wypływającą ze zrozumienia sensu idei SFOS-owskiej — Rada Główna apeluje jednocześnie do tego aktywu, aby włączył się w pełni do nowej akcji i popierał swym długoletnim doświadczeniem, swym zapałem i oddaniem — cele i zadania Społecznego Funduszu Budowy Szkół.

Następnie wiceprzewodniczący Rady Głównej SFOS — Jerzy Grabowski, złożył spr-

Uchwała Sadu Najwyższego

Krytyka a zniesławienie

Sąd Najwyższy podjął ważną uchwałę dotyczącą rozgraniczenia niekaralnej krytyki od zniesławienia. Problem ten został przez SN rozpoznany na wniosek Ministra Sprawiedliwości.

„Krytyka jest jednym z czynników rozwoju socjalistycznych stosunków społecznych i wyrazem prawdziwie demokratycznego ich charakteru — stwierdza m. in. Sąd Najwyższy. — Aby krytyka spełniała właściwe zadanie, powinna zmierzać do usunięcia wszelkiego rodzaju braków w najszerszej rozumianych przejawach życia zbiorowego, do zapobiegania powstawaniu takich braków oraz do wprowa-

dzenia ulepszeń w stosunku do istniejącego stanu rzeczy. Taki kierunek krytyki powinien wykazywać zarówno jej treść jak i intencja krytykującego, przy czym oba te elementy powinny występować łącznie”. Uchwała podkreśla, że wypowiedzi krytyczne i zawarte w nich ujemne oceny nie powinny dotyczyć osoby, lecz jej dzieła lub funkcji, jaką pełni w określonym układzie społecznym.

Krytykując musi działać w uzasadnionej dobrej wierze, to znaczy mieć przekonanie, że stawiane przez niego zarzuty są prawdziwe oraz, że ich postawienie przyczyni się do polepszenia sytuacji w poddanych krytyce stosunkach życia społecznego.

Ofiary manewrów wojskowych w NRF

Wielkie manewry zimowe wojsk amerykańskich i Bundeswehry w Bawarii i Hesji pociągnęły za sobą pierwsze ofiary w ludziach. Jak informuje prasa, w powiecie Marktheidenfeld uległ katastrofie samolot wojskowy armii amerykańskiej. Zginęli dwaj oficerowie amerykańscy, którzy znajdowali się w samolocie. (PAP)

Dla przyjęcia uzasadnionej dobrej wiary potrzebne jest nado, by krytykujący, w poczuciu odpowiedzialności, wykazał staranność w zbieraniu materiałów i badaniu wartości źródeł informacyjnych oraz unikał pochopnych wniosków.

Tak podjęta krytyka — stwierdza się dalej w uchwale Sądu Najwyższego — choćby zawierała surową ocenę działalności innej osoby, instytucji lub zrzeczenia, nie stanowi zniesławienia.

Uchwała SN rozpatruje następnie szczegółowe problemy prawne związane z zagadnieniem krytyki i zniesławienia, które można popełnić tylko umyślnie.

Kończąc część uchwały nawiązując do wymogów stawianych krytyce prasowej, podkreśla, że krytyczne publikacje przekazywane przy użyciu środków masowej informacji powinny być przed ich ogłoszeniem szczególnie starannie sprawdzone.

Tekst uchwały Sądu Najwyższego publikuje dwutygodnik „Prawo i Życie” w numerze datowanym 16 bm. PAP

Ważne dla twórców

Poznańska giełda piosenki

Organizatorzy pierwszej poznańskiej giełdy piosenki pod egidą „ZAKR-u” pragną tą drogą zawiadomić wszystkich zainteresowanych, że termin składania piosenek na giełdę (muzyka łącznie z tekstem) został przedłużony do 25 stycznia br. Materiały należy składać w biurze Klubu Związków Twórczych przy Starym Rynku na ręce kierownika, p. Tadeusza Dębskiego. Rozpatrywać się będzie jedynie tzw. fortepianówki, tzn. nuty na głos z fortepianem oraz teksty pisane na maszynie w 3 egzemplarzach.

Ponieważ szereg osób złożyło dotychczas piosenki już wykonywane i znane skądinąd, informujemy, że giełda ma być przeglądem wyłącznie nowych utworów i zawsze będzie miała taki właśnie charakter.

Najlepsze piosenki, wytypowane przez samych słuchaczy, drogą plebiscytu będą zakupione przez zainteresowane instytucje, zostaną wykorzystane w telewizji, być może i w radio, a ponadto będą reprezentować Poznań na giełdzie warszawskiej.

Zmarł

Zygmunt Załęski

zasłużony działacz ruchu ludowego, b. członek władz naczelnych ZSL, b. poseł do Krajowej Rady Narodowej, do Sejmu Ustawodawczego i w dwóch kadencjach do Sejmu PRL, uczestnik Powstań Śląskich i działacz plebiscytowy na Górnym Śląsku, współorganizator ruchu młodzieży wiejskiej w Polsce, b. prezes Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” RP i Stowianowskiego Związku Młodzieży Wiejskiej, w okresie okupacji hitlerowskiej działacz ROCh i żołnierz Batalionów Chłopskich.

W Zmarłym tracimy wybitnego działacza, oddanego sprawie ruchu ludowego wsi i naszego ojczyzny.

Cześć jego pamięci!
NACZELNY KOMITET ZSL

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łącząca wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka.

NRF — rok 1966

Cień „wielkiej koalicji”

Dla Bonn nowy rok rozpoczął się serią skandalicznych śpiewów w partii rządzącej — i to przy okazji nadających się raczej do wymiany rytualnych grzeczności. W czasie noworocznego przyjęcia dla członków rządu doszło u prezydenta do ostrej w treści wymiany zdań między oficjalną głową państwa i kancleżem. Chodziło o wywiad dla szwajcarskiego tygodnika „Weltwoche”, w którym prezydent Lübke opowiedział się za tzw. wielką koalicją CDU/CSU z socjaldemokratami — a więc siłą rzeczy przeciwko istniejącemu rządowi „małej koalicji”, Erharda. Wkrótce potem eks-kancleż Adenauer w wywiadzie, którego udzielił dziennikowi „Die Welt” z okazji swoich 90 urodzin, podjął ze zwykłą agresywnością ten sam temat.

Nie bez podstaw zatem prasa przepowiada Erhardowi, że rok 1966 upłynie mu głównie na odpiernianiu nekających działań podżądowych ze strony zwolenników „wielkiej koalicji” w szeregach własnej partii. Należą do nich, prócz Lübkego i Adenauera, także osoby jak Strauss i przewodniczący Bundestagu Gerstenmeier.

Z wyjątkiem obecnego kancleżarza i jego ministra spraw zagranicznych Schroedera, nie brak w tym gronie prawie żadnego z przywódców chadeckich, uważanych za współtwórców tzw. adenauerowskiej polityki zagranicznej.

Są to zarazem reprezentanci nacjonalistycznego prawego skrzydła CDU/CSU, które w dziedzinie zagranicznej, wewnętrznej i militarnej opowiada się za najbardziej „twardym, antykomunistycznym kursem”.

W przeszłości politycy, o których mowa, uchodzili za nieprzejednanych przeciwników SPD, odwołując się do publicznego odzici i wiary, jako partii klasową i internacjonalistyczną, niegodną kierować „losami narodu niemieckiego”, którego uczucia i interesy są jej obce.

Od ogłoszenia jednak w roku 1959 tzw. programu z Godesberg socjaldemokraci starają się wkupić w „dobre towarzystwo” partii mieszczańskich. W ciągu 6 z górą lat nowy kurs SPD doprowadził — mimo oporu dołów partyjnych — do całkowitego zatarcia różnic między polityką rządu i opozycji.

Obecnych umizgów prawicy chadeckiej do SPD nie można oczywiście traktować jako premii za dobre zachowanie, lecz jako kwestię trzeźwych kalkulacji politycznych. W wywiadzie dla „Die Welt” Adenauer wyraził opinię, że udział socjaldemokratów w rządzie jest niezbędny dla przeprowadzenia ważnych zmian konstytucyjnych, wymagających większości 2/3 w Bundestagu. W praktyce chodzi o to, aby SPD firmowała wobec wyborców zarówno uderzające w ludność pracującą zarządzenia oszczędnościowe, niezbędne dla przywrócenia równowagi budżetowej jak i ustawę o stanie wyjątkowym, tzw. Notstandsgesetz, odrzu-

caną przez terenowe organizacje socjaldemokratyczne, większość związków zawodowych i liberalne koła inteligencji jako zamach na podstawowe prawa obywatelskie.

Głównym jednak celem chadeckich zwolenników „wielkiej koalicji” jest obalenie rządu w jego obecnym składzie, zwłaszcza zaś zmiana polityki zagranicznej, uważanej za zażyty ugodowy, „szczególnie niebezpiecznej dla NRF” (Adenauer) sytuacji międzynarodowej. Erhard swój, przede wszystkim osobisty sukces w wyborach potraktował publicznie jako mandat na utworzenie rządu po swej myśli — bez socjaldemokratów, nie mógłby zatem pozostać na czele rządu „wielkiej koalicji” a wraz z nim musiałby ustąpić szef Aussenamtu, Schroeder.

W istocie można by powiedzieć też, że polityka zagraniczna obecnego rządu niemyślnie zasadniczym różni się od swego adenauerowskiego pierwowzoru. Krytykom Erharda i Schroedera chodzi głównie o to, że polityka ta nie przynosi obecnie tak efektownych sukcesów, jak za czasów, kiedy w samych Stanach Zjednoczonych Adenauer nazywano z przekąsem „rzeczywistym ministrem spraw zagranicznych Waszyngtonu”. Wszelkie konkretne zarzuty, stawiane Schroederowi — głównie jeśli chodzi o następstwa oziębienia stosunków z Paryżem — są hipotezami bez podstaw. Obciążając rząd odpowiedzialnością za to, że ze swoimi agresywnymi roszczeniami, m. in. atomowymi, znalazł się w defensywie — nacjonalistyczna prawica po prostu nie chce przyjąć do wiadomości zmian, jakie dokonały się w klimacie międzynarodowym od lat pięćdziesiątych. Dla niej celem pozostaje usunięcie kancleżarza i jego ministra spraw zagranicznych, zaś środkiem do tego celu — „wielka koalicja”.

W tej chwili szanse w tym kierunku są raczej niewielkie. Przywódcy SPD znajdują się właśnie z powodu swej kapitulankiej postawy w ogniu krytyki dołów partyjnych. Większość CDU/CSU w Bundestagu nie chce przyłożyć ręk do obalenia rządu Erharda i wywołania w ten sposób nowego kryzysu rządowego.

Ale rezygnacja zwolenników „wielkiej koalicji” na dziś nie oznacza, że temat ten zjedzie z pierwszego planu wewnętrznych rozgrywek partyjnych w CDU/CSU. Nie ma więc przesady w przepowiedni „Die Welt”, że „rząd Erharda znaczną część swoich sił będzie musiał w przyszłości marnować na to, aby utrzymać się przy życiu”. W warunkach bońskich może to również oznaczać, że kancleż i jego współpracownicy obiorą taktykę, zwaną w niemieckiej przelotni „Flucht nach Vorne” — ucieczką do przodu, tj. podejmą demonstracyjnie agresywną politykę zagraniczną dla uśmierzenia krytyki wewnętrznych przeciwników.

WOJCIECH BARCZ

Telefony DOMOWE

● Na skrzyżowaniu ulic Świerczewskiego i Przybyszewskiego nastąpiło zderzenie samochodu osobowego z autobusem linii nr 63. Samochód uległ uszkodzeniu, ofiar w ludziach nie było.

● W godzinach popołudniowych na ul. Dąbrowskiego nastąpiła 20-minutowa przerwa w ruchu tramwajowym. Przyczyną było zderzenie dwóch samochodów, jakie nastąpiło u wylotu ul. Polnej.

● Dozorca obiektu budowlanego przy ul. Grzechowskiej spadł z wysokości 1,5 m. Uderzył on głową o ramę okienną, doznając złamania kości nosowej oraz wstrząsu mózgu. Dozorca był w stanie nietrzeźwym.

● Na pracownika Elektromontażu w czasie pracy spadł arkusz blachy o wadze 20 kg powodując poważne uszkodzenia głowy.

● Przy ul. Dzierżńskiego samochód osobowy potrącił przechodzącego jezdnię meczynę (w stanie nietrzeźwym). Przewieziono go do szpitala. (za)

Detektyw

ukton Sherlocka Holmesa

Przekład Izabeli Dąbskiej

43

Siwiejące włosy miała ułożone starannie na skroniach. Na jej kolanach leżał jeden z pokrowców meblowych, a obok stał koszyk z chlebem.

— To okropieństwo jest w oqordzie w komórce — powiedział, uirzawszy Lestrade'a i nas — chciałabym bardzo, żeby pan to sobie zabrał.

— Oczywiście, oczywiście, proszę pani. Zostawiłem to tylko dlatego żeby mój przyjaciel, pan Holmes zobaczył je w pani obecności.

— A dlaczego koniecznie w mojej obecności, proszę pana? — Na wypadek, gdyby chciał zadać pani jakieś pytania.

— Co za sens zadawać mi pytania, skoro przecież panu powiedziałam od początku, że nie mam o niczym najmniejszego pojęcia?

— Słusznie, słusznie, droga pani — powiedział Holmes uśmiechając się — nie wątpię, iż pani już i tak za wiele miała z tym wszystkim kłopotu.

— Oczywiście, proszę pana! I jakich kłopotów! Jestem spokojna kobieta i prowadzę życie bardzo odosobnione. To dla mnie całkiem nowa rzecz widzieć moje nazwisko wydrukowane w pismach i mieć pełen dom policji. Chciałabym się jak najprędzej pozbyć tego paskudztwa, panie komisarzu. Jeżeli pan chce to zobaczyć, to musi pan iść do oficyny.

Z tyłu domu, w niewielkim oqordku znajdowała się mała szopka, czy — jak ją nazwała miss Cushin — oficyna. Lestrade udał się tam i wrócił z niewielkim złotym pudełkiem fakturowym, arkuszem brązowego papieru do pakowania i kawałkiem sznurka. Na końcu dróżki wiodącej do szopy stała ławeczka, usiedliśmy więc wszyscy a Holmes badał szczegółowo jeden po drugim przedmioty, wręczone mu przez Lestrade.

— Ten sznurek jest niezwykle interesujący — powiedział, trzymając sznurek pod światło a potem przykrywając do nosa.

— Co pan sadi o nim, Lestrade?

— Sznurek jest smołowany.

44

— Właśnie. Jest to kawałek smołowanego sznurka. Zauważył pan, oczywiście, że miss Cushin przecięła go nożyczkami — świadczy o tym wystąpienie po obu końcach sznurka. Nie jest to bez znaczenia.

— Nie rozumiem, co to może mieć za znaczenie — powiedział Lestrade.

— Takie, iż węzeł został nie naruszony a jest on bardzo charakterystyczny.

— Widzę jedynie, iż supeł zrobiony jest bardzo dokładnie i starannie. Już przed tym to sobie zakonołowałem.

— Tyle więc o sznurku — powiedział uśmiechając się Holmes. — a teraz przejdźmy do opakowania. Brązowy papier, z wyraźnym zapachem palonej kawy. Jakto, pan tego nie zauważył? A przecież tu nie może być żadnej wątpliwości. Adres wypisany dość niewyrobionym charakterem: „Miss Cushin, Cross Street Croydon”. bardzo szeroko zakończona stałówka — prawdopodobnie typu „J” i najgorszym chyba jaki istnieje, afamentem. Wyraz „Croydon” napisany był początkowo przez „i” i później poprawiony na „y”. Paczka więc była wysłana przez mężczyznę — charakter pisma jest wyraźnie męski — o bardzo ograniczonym wykształceniu i nie znającego dobrze miasta Croydon. Doład wszystko w porządku! Pudełko jest po tytoniu tzw. qatunek „miódowy” — wielkości półfuntowej, złotego koloru — i nie wykazuje poza tym nic szczególnego, oprócz dwu odcisków kciuka w lewym dolnym rogu. Wypełniona jest surową solą, taką, jakiej się używa do przechowywania skór surowych lub innych potrzeb handlowych. A na tym podłożu z soli leżały te dwa dziwne załączniki.

Nie przestając mówić, wyjął z pudełka oba uszy i położywszy je na drewnianej deseczce, która trzymał na kolanach, badał je niesłychanie uważnie. Ja i Lestrade, pochylony nad nim z obu stron, przenosiliśmy wzrok z tych okropnych resztek ludzkich na zamyśloną, skupioną twarz mego przyjaciela. Wreszcie odłożył uszy z powrotem do pudełka i siedział pogrążony w głębokiej zadumie.

(c. d. n.)

Jak szybko płynie czas. Tak zdawałoby się niedawno nieleżni z nas zasiadali z wypiekami na twarzach przed pierwszymi, sprowadzonymi z zagranicy telewizorami, czekając na pierwszy program eksperymentalny. Pamiętam gmach naszej raczkującej telewizji na Pradze i owo prymitywne i ubogie eksperymentalne studio. Później, w tempie pasującym do czasów cybernetyki i lotów kosmicznych, telewizyjny osesek zaczął rozciągać się na wszystkich frontach. Wzbogaciło się studio, przybywało nowych urządzeń i nowych fachowców.

Pamiętam niedawne jeszcze narzekania na brak możliwości nagrywania na taśmie sztuk telewizyjnych, z których większość przepadała bezpowrotnie, pamiętam kłopoty z mikrofonami wiszącymi nad głową śpiewającego artysty i przywiązującymi go trwale do jednego miejsca, znamy trudności i niedogodności związane z brakiem tak zwanych pleybeków.

Dzisiaj większość tych braków ma nasza TV za sobą. Kończy się więc wszelkich uoskonaleń, pokazuje nam obraz wydarzeń z Taszkientu dzięki „łączom” z Moskwą, pokazuje nam na gorąco obrazki z paryskiej ulicy dzięki „łączom” z Paryżem, pokazuje wydarzenia z drugiej półkuli dzięki sztucznym satelitom telewizyjnym.

Nikogo już nie dziwi piosenkarz śpiewający z małego studia bez mikrofonu i na podkładzie 40-osobowej orkiestry Rachonina, ani orkiestra bigbity grająca na gitarach elektrycznych nie podłączonych do prądu. Wiemy, że dzieje się to

za sprawą urządzenia zwanego pleybekiem, a pozwalającego na zastąpienie głosu występującego na wizji artysty najlepszym nagraniem jego życia, a akompaniamentu — najlepszą orkiestrą świata. Nikt o to nie ma pretensji do TV, wręcz przeciwnie, ludzie są na ogół zadowoleni z nowoczesnej techniki.

Ale ostatnio zaczęli pojawiać się na małym ekranie realizatorzy wybiegający w przyszłość, gwańcący prawa tego wynalazku. Są to twórcy poważnych, często interesujących reportażów robionych pozornie „na żywo”. Piszę „po-zornie” gdyż realizatorzy pragną na siłę wmówić widzowi, że nasza telewizja nie ma już żadnych trudności technicznych, że dla nich, twórców programu, nie ma rzeczy niemożliwych.

Był np. niedawno reportaż o pracy leśniczego. Robiony pozornie na gorąco, ale przypadkowo. Dziennikarz zagubiony w lesie trafia do leśniczówki i postanawia przybliżyć do nas piękną pracę „leśnych ludzi”. Był w tym reportażu fragment, kiedy ów dziennikarz rozmawia z panią domu i przy padkowymi gośćmi o tym, co też w tej chwili porabia pan leśniczy. Wszyscy udają, że nie mają pojęcia, o jego losach i zadają sobie pytanie, kiedy też zjawi się w domu. A tymczasem na ekranie pokazuje się

nam tegoż leśniczego jak spacerującego po lesie i przyglądającego się tropom zwierząt. Oczywiście, wszyscy telewizywidze zdawali sobie sprawę z tego, że była to tak zwana dokrętka a w rzeczywistości leśniczy czekał przed domem na dany przez realizatora znak, aby pojawić się w oku wycelowanej w niego kamery. Wszyscy też wiedzieli, że „gadka” dziennikarza o jego „przypadkowym” zagubieniu się w leśnej głuszy jest zwykłym bujaniem, gdyż wraz z nim był na miejscu wóz transmisyjny, reflektory, kable, kilka kamer i cała armia ludzi, którzy nie pozwoliliby w żadnym wypadku „zagubić się” dziennikarzowi.

Parę dni temu telewizja wrocławska nadała reportaż o pracy załogi wagonu pocztowego. Reportaż w miarę ciekawy, ale znów dziennikarz z powagą racjonujący nam tę pracę bujał ile wlezie i zmuszał do bujania swych rozmówców, aby tylko przekonać widzów, że po ciąg właśnie mknę w stronę Ostrowa. Aby dać „dowód prawdy” za oknem migają od czasu do czasu pola i lasy, a przez cały czas trwania programu słychać było stukot kół. Ale cóż z tego, kiedy nawet dziecko już wie, że wóz transmisyjny nie mógł pędzić obok wagonu, że nasza telewizja nie dysponuje jeszcze możliwością robienia „na żywo” transmisji z jadącego pociągu, i że w cią-

gu pół godziny czasu żaden pociąg w Polsce nie pokona odległości Wrocław — Ostrów.

Czy wszystko to znaczy, że należy zrezygnować z takich pięknych wynalazków jak dokrętka filmowa, nagrane na taśmę dźwięk, pozorowanie pracy reportera „na gorąco”? Oczywiście nie! To wszystko ubarwia reportaż i w wielu wypadkach jest w nim z pożytkiem wykorzystywane (exemplum — operacja serca). Ale reportaż telewizyjny, w przeciwieństwie do filmu fabularnego, czy audycji rozrywkowej, musi zawierać maksymalny ładunek autentyzmu zarówno w odniesieniu do prezentowanych treści, jak i możliwości współczesnej telewizji.

Trzeba unikać stwarzania łatwej do rozzęfrowania fikcji, tak jak (też duży grzech TV) rzekomo „na gorąco” przeprowadzać rozmówkę z facetem, który dukając kwestię wykuta na pamięć, przekreśla szczerść i autentyczność swojej wypowiedzi.

W wypadku zastosowania dokrętki, czy odpowiedniego dla scenariusza chwytu z „pracą na żywo”, trzeba więc w imię tej prawdy odwołać się do wyobraźni widza, trzeba stosować niekiedy tzw. przymrużenie oka. Nieograniczone są już dzisiaj możliwości telewizyjnej techniki, która ciągle idzie naprzód.

REMIGIUSZ SZCZĘSNOWICZ

Z obrad Rady Chorągwi

Wzrost szeregów ZHP głównie wśród najmłodszych

Organizacja harcerska, aczkolwiek bardzo popularna i lubiana zarówno przez samą młodzież jak i dorosłych, nie może jeszcze ciągle poszczycić się zbyt wysokim stanem liczebnym swych szeregów. Być może dzieje się tak dlatego, że harcerze organizują wiele imprez, akcji i czynów społecznych, w które wciągają zarówno młodzież zrzeszoną w ZHP jak i tę, która do organizacji nie należy. Np. na wsiach, pozostają ślady pobytu letnich obozów harcerskich — bardzo społecznie użyteczne (jak naprawiona droga, wyremontowana szkoła czy choćby wspomnienie o występie artystycznym) lecz nie wyrażające się równocześnie powstaniem nowej drużyny.

Taki stan nie jest oczywiście prawidłowy. Dlatego ZHP mobilizuje obecnie wszystkie siły w kierunku wzrostu liczebnego swych szeregów. W Wielkopolsce planuje się, iż do roku 1968 obejmą one 36,3 proc. dzieci i młodzieży, w wieku od 8 do 16 lat. Oznaczałoby to

wzrost członków organizacji o 79 tysięcy. Są to plany szeroko zakrojone i wykonanie ich wymagać będzie poważnej pracy ze strony samej kadry, jak i pomocy — od sympatyków ZHP.

Jak te plany realizować? Nad tymi sprawami dyskutowano na ostatnim posiedzeniu (Rady Chorągwi Wielkopolskiej, która odbyła się w minionej niedzielę w harcerskim ośrodku Szkoleniowym w Kiekrzu, przy współudziale przedstawicieli Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR, Kuratorium, ZO ZNP. Przypominano znowu o bezwzględnej konieczności zlikwidowania białych plam, jakie w sieci organizacyjnej ZHP stanowią szkoły zawodowe i SPR-y. Mówiono o potrzebie zmniejszenia do minimum strat, przy przechodzeniu z drużyn zuchowych do młodszoharcerskich. Zwracano uwagę na to, iż na wzrost szeregów można liczyć tylko wtedy, gdy będzie się dysponować dostateczną liczbą odpowiednio przeszkolonych kadr. Stąd potrzeba ożywienia pracy młodzieżowych Kregów In-

struktorskich, a zwłaszcza Studenckich Kregów Instruktorskich, których do tej pory założono zaledwie 3, i to wszystkie przy studiach nauczycielskich. W bieżącym roku Chorągiew pragnie utworzyć takie kregi przy UAM, WSE i AM.

Główną jednak uwagę poświęcili dyskutanci sprawie rozwoju ruchu zuchowego, w którym dostrzegają aktualnie największe braki. Procent zorganizowania dzieci w tym wieku jest najniższy (wynosi zaledwie 13,8 proc., podczas gdy w innych grupach kształtuje się lepiej: młodszoharcerskie drużyny: 29 proc., starszo — 20,5 proc.) W Wielkopolsce działa obecnie 998 drużyn zuchowych, skupiających 25 281 zuchów. Trzeba przy tym dodać, iż w poszczególnych powiatach sytuacja ta kształtuje się bardzo różnie. Tu szczególnie widać niedostatki kadrowe; niemal wszędzie brak drużynowych, odpowiednio przeszkolonych do pracy wśród najmłodszych. Do sporadycznych wypadków zaliczyć należy również — niezbędne dla harmonijnego rozwoju organizacji — współdziałanie programowe z drużynami młodszoharcerskimi, ułatwiające przejście zuchów do szeregów harcerskich.

Celem ożywienia ruchu zuchowego — zwłaszcza na wsi — powołano na naradzie 9-osobową komisję „Wieś”, która zajmie się zebraniem materiałów i opracowaniem programu działalności harcerskiej w środowisku wiejskim. (wch)

Pracownicy poszukiwani

KIEROWNIKA PUNKTU SKUPU ZŁOMU I ODPADKÓW WYRÓBNYCH, ST. REF. SKUPU ZBOŻ I NASION oraz ST. REF. MAG. TRANSPORTU — zatrudni zaraz Gmina Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Dolewcu, tel. Dolewca 30, pow. Poznań. Warunki pracy i płacy wg. układu zbiorowego pracowników handlu i spółdzielczości. K204

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, Wydział Finansowy zatrudni zaraz: REWIDENTÓW — ze znajomością rachunkowości budżetowej i rachunkowości przedsiębiorstwa.

Wymagane co najmniej średnie wykształcenie i 5-letni staż pracy, względnie wyższe wykształcenie i jednoroczny staż pracy. Warunki do omówienia.

Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Finansowego Poznania, ul. Libelta 16/20, pokój 335. K209

STARSZEGO MAGAZYNIERA, STARSZEGO REFERENTA EKSPEDYCJI, STARSZEGO REFERENTA ZAOPATRZENIA oraz STARSZEGO REFERENTA DZIAŁU SPRZEDAŻY WYTWORÓW HUTNICZYCH — posiadających średnie wykształcenie — zatrudni natychmiast CENTROSAL — Rejonowy Oddział w Poznaniu, ul. Gwardii Ludowej 3 — pokój 302. K217

Praca

Przyjmę mężczyźne na stałe do prac w małym gospodarstwie rolnym. Warunki dobre. Ziętkiewicz, Lipno 65 k. Leszno. 14505g

Pomoc domowa, czysta, uczciwa, lubiąca dzieci, do 4 osób na stałe, przy me. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14544g.

Pracownik do hodowli iłów potrzebny zaraz. Tel. 702-60. 14511g

Dnia 12 stycznia 1966 roku zmarł, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, tatuś, brat, szwagier, przeżywszy lat 59, sp.

PIOTR BIELARZ

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 17 bm. o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
ŻONA Z CÓRKĄ I RODZINA
Poznań, Dąbrowskiego 108. 15092g

Dnia 12 stycznia 1966 roku, zmarł mój kochany mąż i najlepszy tatuś, zięć, szwagier, wujek i kuzyn, sp.

Konstanty Kollataj

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godzinie 12.40 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

Msza św. żałobna odbędzie się dnia 15 bm. o godzinie 7.30 w kościele Jana Kantego.

W smutku pogrążona
ŻONA Z DZIECI
Poznań, Rycerska 37b m. 13. 15064g

Dnia 12 stycznia 1966 roku zmarł,

Stanisław Halas

cukiernik — Poznańskich Zakładów Gastronomicznych „Kawiarnia”

W Zmarłym stracił mi serce i ofiarę swojego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15 stycznia 1966 roku o godzinie 11.45 na cmentarzu na Junikowie.

RADA ZAKŁADOWA WSPÓŁPRACOWNICY
DYREKCJA
K221

Pomoc domowa dochodząca potrzebna zaraz. Poznań (Główna), tel. 702-16. 14509g

Potrzebna dochodząca pomoc domowa do dwójki dzieci. Ul. Senatorska 11, godz. 18-20. 14535g

Zguby

Zgubiono legitym. szkolną nr 198, wydaną przez Zasadniczą Szkołę Zawodową w Kocianiu, na nazwisko Czesław Dembski, Choryń 21. 601pw

Dnia 12 stycznia 1966 roku zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 71, sp.

Jan Marcinowski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 stycznia 1966 roku o godzinie 9.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
ŻONA, DZIECI I RODZINA
Poznań, Słowackiego 52. 15059g

Dnia 12 stycznia 1966 roku, zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 89, nasza najdroższa, najtrojskliwsza matka, teściowa, babcia, prababcia, siostra i ciocia, sp.

Anna Biskupska

z domu ŁUCZKIEWICZ
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godzinie 11.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Leszno, Srem, Berlin. 15035g

W dniu 12 stycznia 1966 roku zmarł, po ciężkich cierpieniach, nasz długoletni pracownik

JAN SIKUCIŃSKI

W Zmarłym stracił mi wzorowego i sumiennego pracownika oraz szczerego i życzliwego kolegę.

Zegnamy Go z żalem.

Podziękuję Zmarłego składamy
wyrazy serdecznego współczucia
RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA
WSPÓŁPRACOWNICY
Przedsiębiorstwa Robót Elektrycznych
„Elektromontaż” w Poznaniu. K222

dziś w RADIO i TELEWIZJI

RADIO: PROGRAM I, fala 1322 m i UKF (do 8.19.05 i od 23 do 3) 69,74 MHz; 8.05 Muz. i aktualn.; 9 Dł. kl. III „Słoniątko z nad rzeki Ule”; 9.40 Dł. przedskoln.; 10 Kalejdoskop kulturalny; 11 „Nowości historyczne”; 11.10 Ork. rozrywk.; 12.15 Rolniczy kwadrans; 13 Dł. kl. I i II „Z piosenka jest nam wesoło”; 13.20 J. Brahms: Tańce węgierskie; 13.40 Swojskie melodie; 14 „Wielka droga” opow.; 14.15 Muzyka; 15.05 Dł. szkół średnich słuch. pt. „Łzy, intrzygi i chemia”; 16.10 Studio „Rytm”; 17.05 Kultura pilnie poszukiwana; 17.50 Red. Eryk Boncza w Radiowej Encyklopedii Aktualn.; 18.05 Koncert dnia; 18.45 Kurs j. rosyjskiego; 19.25 Felieton gospodarczy; 19.40 Giełda Piosenki — styczeń 1966 rok; 20.35 „Program z dywanikiem”; 21.40 Reportaż literacki; 22 „Kwartety smyczkowe A. Dworka”; 22.35 Notatnik kulturalny; 22.45 Gra Ork. Dolf van der Linden; 23 „Świat dziś wieczorem”; 23.10 Koncert nocny; 2.05 Muzyka taneczna.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 18, 20, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: fala 407 m i UKF 66,62 MHz; 8.15 Kurs j. franc.; 8.35 „Pod rozgwagę opinii”; 3.05 — Konc. dnia; 9.50 Public. międzyna.; 10.40 Z życia ZSR; 11 „Elementarz muzyczny”; 13.20 „Śmierć w Wenecji” ode. 2 opow.; 13.45 Muzyczny Tydzień Poznania; 14.15 „W trosce o nasze dziecko”; 14.30 Mówi Technika; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Kompozytor tygodnia — M. Karłowicz; 15.30 Dł. dzieci ode. 16 opow. pt. „Czarodziej chodził po mieście”; 17.12 Wieża Babel; 17.40 Aud. sport. E. Olachowskiego; 18.45 „Klub Entuzjastów Nowoczesności”; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 Transm. Koncertu Symf. z Sali Radiowego Domu Muzyki im. G. F. Telberga w Katowicach; 22.05 „Chodniki psują się powoli” — słuch.; 23.05 Studio Piosenki; 23.30 Mel. rozrywkowe.

WIADOMOŚCI: 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.06, 16, 19, 21.35, 23.50.

TELEWIZJA: 9.50 Plenarne Posiedzenie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu; 15.55 Wiadomości; 17 Dł. dzieci — „Czarodziejski dywan”; 17.50 Film prod. NRD „Raj zwierząt”; 17.55 „Poligon”; 18.25 Wydarzeń wojkowych; 18.05 „Wielokropek”; 18.25 Wszczętn. TV — z cyklu „Czy pan lubi matematykę” prod. pt. „Co to jest Pert”; 18.55 Film pt. „Gwiazdka”; 19.05 Film krótkometr.; 19.20 Niespodzianka na dobranoc i dziennik; 20 Film CSRS — „Picassada”; 20.20 Nowela filmowa — „Niedziela Piana Patisso”; wg. Maupassanta; 20.45 Konc. Symf. w wyk. Ork. Filharmonii Narodowej pod dyr. W. Rowickiego. W programie Igor Strawiński — „Concerto in Re”; „Potop”; 21.20 „10 minut recenzji”; 21.30 Sprawozd. filmowe z Plenum Ogólnop. Kom. Frontu Jedności Narodu; 22 Dziennik.

TV zastrzega prawo do zmian.

Antoni Hypki

Zmarły był niezapomnianym ojcem i dziadkiem. Odszedł naprawdę dobry człowiek.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm. o godzinie 10.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają
SYN, SYNOWA Z DZIECI I RODZINA
15096g



Od kilku dni na scenie Teatru Nowego możemy oglądać sztukę Williama Henley'a pt. „Pani Dally ma kochanka”. Przedstawienie reżyserowała Jowita Piętkiewicz, scenografie do niego przygotował Władysław Wiciura. Na zdieciu — scena ze sztuki. Występuje: Kazimiera Nocułowa i Henryk Machalica. Fot. — G. Wyszomirska

Kolejna wystawa J. Berdyszaka

W salach Biura Wystaw Artystycznych przy St. Rynku (Arsenal) nastąpi w sobotę, 15 bm., o godz. 13 otwarcie kolejnej wystawy prac znanego w Poznaniu plastyka — Jana Berdyszaka.

Autor wystawi 13 prac malarzkich, 10 rzeźb oraz 75 studiów do obrazów i rysunków ze szkicowników. J. Berdyszak odbył studia na PWSSP w Poznaniu. Od 1958 roku bierze udział w wystawach okręgowych, ogólnopolskich i zagranicznych. Od 1960 roku prezentował swe prace kilkakrotnie w Poznaniu, a także w Krakowie, Koszalinie i Warszawie. (c)

Wielkopolski eksperyment

Nowa organizacja służby drogowej

Schemat organizacyjny służby drogowej opiekującej się wszystkimi drogami państwowymi, został ustalony dość dawno bo w 1923 roku i obowiązuje do dzisiaj. Naturalnie wiele zmieniło się przez ponad 40 lat i obecny system jest już przestarzały.

Ogólnie rzecz biorąc, polegał on na tym, że podstawowym ogniwem w służbie drogowej był drożnik, który miał pod swoją opieką pewien odcinek drogi, najczęściej około 5 km. Przy pomocy posiadanych narzędzi (zwykle była to tylko łopata) starał się on utrzymać swój odcinek drogi w możliwie jak najlepszym stanie. Ale obecnie łopata już nie wystarcza. Konserwacja

Pouczający pokaz

W Technikum Geodezyjno-Drogowym przy ul. Szamotulskiej, staraniem uczniów, członków Koła Budowy Dróg — zorganizowano interesującą wystawę znaków drogowych. 100 znaków, wraz z tablicami objaśniającymi, stanowiących ekspozycję — udostępniono młodzieży także z innych szkół poznańskich.

Wystawę można zwiedzać codziennie od godz. 8 do 20. Zachęcamy, bowiem stanowi ona dobrą, poglądową lekcję orientacji na ulicach i drogach. (x)

INFORMUJEMY

Wieczór „Teatru Propozycji” odbędzie się w Klubie Spółdzielni Mieszkaniowej HCP przy ul. Cedrowej 1 dzisiaj o godz. 19.15. W programie „Śmieszny starszy” T. Rózewicza w wykonaniu J. Fry Złewicza.

Spotkanie z poetą grupy „Wiatraki”, krytykiem literackim Krzysztofem Nowickim, odbędzie się dzisiaj o godz. 19 w Klubie Wolnej Myśli, ul. Woźna 12. Poeta będzie mówił na temat „Komu potrzebna jest poezja”.

Wieczór autorski literata Edwarda Balcerzana odbędzie się dzisiaj o godz. 17.30 w Uniwersytecie Robotniczym ZMS, ul. Szamarzewskiego 89.

Zebrań sprawozdawczo-wyborcze Sekcji Nauczycieli Emerytów Grunwald odbędzie się dzisiaj o godz. 17 w Liceum Ogólnokształcącym nr 2 przy ul. Matejki 8. Na referat mgr. inż. arch. Danuty Dzierżewskiej pt. „Architektura, czy tylko budownictwo wiejskie?” zaprasza dzisiaj SARF — Koło „Trzynastka” o godz. 18 do sali Klubu przy St. Rynku 56.

Dobry znak

Mniej nietrzeźwych za kierownicą

Rozbity samochód, furmanka czy tramwaj stanowi zawsze magnes przyciągający wielu przechodniów. Na ogół im wypadek poważniejszy, tym większy gromadzi się wokół niego tłum. Komentarze, jakie padają w zbiorowisku ludzi omawiających wypadek, świadczą o dobrej na ogół znajomości przepisów ruchu drogowego. Czy komentujący pamiętają jednak o nich w innych sytuacjach?

Analiza liczby wypadków drogowych w Poznaniu i województwie za ubiegłe lata świadczy o pewnej minimalnej poprawie, choć trzeba wziąć pod uwagę fakt, że liczba pojazdów mechanicznych stale wzrasta. Jeżeli chodzi o całą Wielkopolskę, to tendencje spadkowe dają się zauważyć w ostatnich kilku latach. Gdyby przyjąć liczbę wypadków w 1962 roku za 100, to w 1965 roku liczba zabitych w wypadkach drogowych spadła o 11 proc., rannych o 3,9 proc., a samych wypadków było mniej o 5,1 proc. Jest to niewątpliwie bardzo pozytywny objaw, świadczący o poprawie dyscypliny drogowej wśród niektórych kategorii użytkowników dróg.

Rok 1965 był — statystycznie rzecz biorąc — lepszy od poprzedniego. W tym okresie mieliśmy w całym województwie i Poznaniu 1699 wypadków (o 16 mniej niż w 1964 roku). Zginęły w nich 194 osoby (6 mniej), a 1590 zostało rannych (mniej o 12). W Poznaniu kroniki milicyjne zanotowały 519 wypadków z 5459 rannymi i 27 zabitymi. Warto tutaj dodać, że w roku 1964 zginęło w Poznaniu 39 osób, a więc o 12 więcej niż w roku ubiegłym. Ten wyraźny spadek, rzadki nawet w skali kraju, zadowoliliśmy przede wszystkim uświadomieniem i powiększeniu bezpieczeństwa jazdy pasażerów poznańskich tramwajów.

W terenie sprawa przedstawia się rozmaicie. Są powiaty gdzie zagrożenie bezpieczeństwa na drogach jest jeszcze bardzo duże, np. w takich rejonach jak Gniezno, Kępno,

Chodzież, Międzybóże i Środa. Wyraźnie odbiegają one od innych. Oto w Gnieźnie, w porównaniu z 1964 r. nastąpił w ubiegłym roku 4-krotny wzrost liczby zabitych (w 1964 r. — 3 osoby zabite, w 1965 r. — 14). Podobnie jest w Jarocinie i w Trzciance, gdzie notuje się dwukrotny wzrost.

Kto właściwie powoduje obecnie najwięcej wypadków drogowych? Przez wiele lat „przodowali” tu motocykliści. Jednak rok 1965 przyniósł mniej wypadków, spowodowanych przez tę kategorię użytkowników dróg. Nastąpił natomiast, i to dość gwałtowny, wzrost liczby wypadków spowodowanych przez kierowców samochodów ciężarowych, osobowych i przez osoby piesze. Problem zachowania się na jezdni tych ostatnich staje się coraz bardziej palący, zwłaszcza jeżeli chodzi o dzieci. Tutaj notujemy dalszy wzrost liczby zabitych z 25 w 1964 roku do 28 w 1965 r.

Bałaganik i kolejki

W gmachu PZU

Każdego, kto wejdzie do gmachu PZU przy pl. Młodej Gwardii, na pewno zaskoczy widok tasiecowych kolejek ludzi, którzy czekają na załatwienie swoich spraw.

Największa grupa osób stoi za wsze przed drzwiami pokoju, w którym załatwia się rozliczenia ubezpieczeń na wypadek śmierci. W kolejkę tej stoją na ogół ludzie starsi, którzy, czekając po 2 lub 3 godziny, nie mają nawet na czym usiąść.

Wydaje się, że PZU mogłoby zdobyć się na usprawnienie procedury załatwiania wyżej wymienionych spraw. Po pierwsze — konieczna jest duża tablica informująca klientów PZU, jakie dokumenty trzeba przedłożyć, aby otrzymać pieniądze. Poza tym decyzję komisji, jak również samą kwotę pieniężną można przecież przesłać pocztą. Uniknie się w ten sposób długich kolejek, no i bałaganu, jaki panuje na ogół w holu budynku. Tablice informacyjne na poszczególnych drzwiach powinny być wypisane bardziej starannie i czytelnie. Zwykła kartka z odręcznie napisaną informacją na pewno klientom nie pomaga, wręcz przeciwnie — przy czynia się do zwiększenia bałaganu.

Również na II piętrze, w sali konferencyjnej, gdzie właściciele nieruchomości opłacają roczne składki, przysiadają się tabliczka z napisami wskazującymi, który urzędnik załatwia poszczególne dzienne. I w tym przypadku wydaje się nam, że należy zainteresowanie umożliwić przesyłanie składek pocztą. (jg)

odpowiadamy

Roman K., Głogowska. — Wszelkie sprawy związane z wyjazdami za granicę załatwia Komenda Wojewódzka MO, Poznań, Plac Wolności 18. Tam radzimy się zgłoszając po bliższe dane. (2867)

Poszytym zjawiskiem jest spadek liczby wypadków powodowanych przez nietrzeźwych. Liczba tego rodzaju wypadków zmniejszyła się o jedną piątą w stosunku do roku 1964, ale problem ten pozostaje nadal w centrum uwagi służby ruchu MO. Służba ta będzie nadal zwracała szczególną uwagę na osoby piesze, nie zachowujące się należycie przy przekraczaniu jezdni, oraz na kierowców, którzy rozwijają zbyt wielką szybkość i nie przestrzegają pierwszeństwa przejazdu.

Do niedawna wiele się mówiło o wyposażeniu funkcjonariuszy MO w ręczne, lekkie aparaty do mierzenia szybkości jazdy. Niestety, sprawa jakiegoś ucichła. A szkoda, gdyż pracujące obecnie „radary” są duże i zbyt widoczne z daleka. A przecież sprawa wyeliminowania z ruchu wszystkich „wyścigowców” jest bardzo pilna i ważna. Notuje się jeszcze wielu kierowców, którzy dojeżdżając do skrzyżowania czy przejazdu dla pieszych nie zmniejszają szybkości jazdy. Wydaje się, że takim jednostkom tylko solidnym mandatem można wyperswadować niebezpieczeństwo kawalerskiej jazdy. (st)

Telefoniczna karuzela

„Chcesz być dobrze obsługiwany przez telefon — przestrzegaj następujących zasad” — głosi tytuł instrukcji w aktualnym spisie abonentów telefonicznych. A ja temu nie wierzę. Wykreślałem wczoraj — zgodnie z instrukcją — powoli i ostrożnie numer 466-62. I oto najpierw otrzymałem ZUS, później zgłosiła się „Goplana”, dalej jakaś miła pani odpowiedziała, że jestem połączony z numerem 466-51, z kolei inny głos zapewnił mnie, że mam na linii nr 466-52, wreszcie znów odezwała się telefoniczka centrali z „Goplany”. Po pół godzinie znów: najpierw „Goplana” itp. itd., tylko nie ten numer, który wybierałem na tarczy aparatu. A telefonowałem z numeru zaznaczającego się cyfrą „6”.

Po sześciu zbytecznych połączeniach, które kosztowały 4,20 zł, otrzymałem wreszcie upragniony numer.

Nie pierwszy to przypadek, że naprosto usiłujemy się połączyć z jakimś numerem, a otrzymujemy inne. Na ten temat napisałem już wiele i zużyłem wiele atramentu. Cóż zatem za powód do dumy, że mamy w naszym mieście ileś tam tysięcy aparatów telefonicznych, skoro równocześnie posiadamy centrale niweczące wiary w magiczną moc „czarnej skrzyńki”. I to mimo postępowania zgodnego z cytowaną wyżej instrukcją. (c)

AZS nadal na czele

Po pierwszej kolejce spotkań II rundy rozgrywek o mistrzostwo ligi wojewódzkiej koszykarek, poznański AZS umocnił pozycję lidera.

W najbliższą niedzielę akademicki gracz będą w Poznaniu z zespołem Rawickiego KKS. Po zwycięstwie poznańskich dziewcząt w pierwszej rundzie 98:31 sędzić należy, że i w niedzielę odniesie sukces trzykrotny zwycięstwo. Mecze ten odbędzie się o godz. 15.30 w sali przy ul. Młyńskiej 14a. Pół godziny później w sali przy ul. Chwiałkowskiego odbędzie się atrakcyjne spotkanie pomiędzy koszykarkami Lecha II a Energetykiem. W pierwszej rundzie wygrał Energetyk 54:42. Rezerwy Lecha, grając na swojej sali, będą chciały na pewno zrewanżować się za porażkę w ubiegłym roku. Poza tym w Koninie miejscowy Górnik

grać będzie z Olimpią II, a Włocławski z Gwardią Pila. Poza meczami ligi wojewódzkiej koszykarek w najbliższą niedzielę zainaugurują drugą rundę rozgrywek A klasa koszykarek, w której z Poznania startują Lech III, Olimpia III, AZS II i MKS. Rozpoczynają także rozgrywki: liga juniorów oraz B-klasa koszykarzy. (s)

Czy będą mistrzostwa Europy w hokeju na trawie?

Starania przedstawicieli Polskiego Związku Hokeja na Trawie i Międzynarodowej Federacji (FIH) o rozpisanie rozgrywek o mistrzostwo Europy zakończą się najprawdopodobniej pomyślnie.

W dniach 26 i 27 marca br. odbędzie się w Brukseli międzynarodowa konferencja z udziałem przedstawicieli ponad 20 państw. Głównym przedmiotem obrad będzie wniosek Polski domagający się przeprowadzenia mistrzostw Europy i na podstawie tych rozgrywek wyłonienia reprezentacji krajów do udziału w finale turnieju olimpijskiego.

GKKFIT ustosunkował się pozytywnie do wydelegowania przedstawicieli PZHT na wyżej wspomniane obrady. (p)

XXXV RMC

Dzisiaj start do maratonu

Dzisiaj o godz. 15.02, z Placu Defilad w Warszawie wystartuje pierwszy samochód do XXXV Rajdu Monte Carlo. Będzie to „Renault” z numerem 214, prowadzony przez polskich kierowców: Stolarskiego i Bielaka. Za nimi, w odstępach jednonumitowych, w daleką drogę wyruszy 15 lub 16 innych samochodów. Dokładna ich liczba nie była jeszcze w czwartek wieczorem znana, ponieważ nie zgłosiła się w stolicy włoska załoga: Padoan i Moncini na samochodzie „Austin Cooper”.

W nocy, a właściwie w sobotę we wczesnych godzinach rannych przejadą przez Poznań uczestnicy tegorocznego Rajdu Monte Carlo. Wśród wozów startujących z Warszawy są 4 polskie załogi. Jedną z nich stanowi para poznańska Henryk Ruciński i Adam Smorawiński na samochodzie Volvo z numerem startowym 218. Pozostałe polskie załogi to: Sobiesław Zasada (startujący w RMC po raz szósty) — Adam Wedrychowski na wozie marki Rover — 2600 z numerem startowym 217, Stanisław Stolarski i Longin Bielak na Renault — 8 Gordini nr 214 i Aleksander Sobanski — Czesław Wodnicki na Steyer Puch nr 222. Jako ciekawostkę warto podać, że w tegorocznym rajdzie jedzie jeszcze jeden Polak — Tadeusz Czołowski, reprezentujący Stany Zjednoczone na samochodzie Ford Mustang. Wystartuje on z Londynu.

Pierwszych wozów w Poznaniu należy spodziewać się około godz. 2.30. Będzie to oczywiście zależeć od warunków panujących na trasie. Najpierw przyjadą do Poznania samochody startujące z Oslo z numerami od 189—213. Pierwszy wóz z tej grupy opuści Poznań o godz. 4.31. Następnie witac będą kierowców, z trasy warszawskiej. Pierwszy samochód „warszawski” wyjedzie z Poznania o godz. 4.56. Przypominamy, że poznański Punkt Kontrolny Czasu znajduje się przy ul. Mielżyńskiego na wysokości sekretariatu Automobilklubu Wielkopolskiego, który jest organizatorem PKC. Przez całą noc z piątku na sobotę ruch kołowy na ulicy Mielżyńskiego będzie wstrzymany. (d)

dalekopisem

CZTERY ZWYCIĘSTWA

Reprezentacja Polski zakończyła swoje tournée po Stanach Zjednoczonych zwycięskim meczem z uniwersytetem Akron w stanie Ohio 76:69. Było to czwarte zwycięstwo drużyny polskiej, która uległa miejscowym zespołom w siedmiu spotkaniach.

W piątek Polacy wyjeżdżają z Nowego Jorku do Islandii, gdzie rozegrają dwa spotkania.

ODZNACZENIA DLA SZERMIERZY

W czwartek, przewodniczący GKKFIT — W. Reczek wręczył medale „Za Wyróżnienie Osiągnięcia Sportowe” naszym szermierzom, którzy na mistrzostwach w Paryżu wywalczyli czołowe pozycje.

Złoty medal — i to już po raz szósty — otrzymał mistrz świata w szabli — Jerzy Pawłowski. Srebrne medale przyznano florecistom — Januszowi Różyckiemu, Zbigniewowi Skrudlikowi, Adamowi Lisewskiemu oraz Witoldowi Woydzie.

KIRSZENSTEIN W 15 TELEWIZJACH ŚWIATA

Reportaż filmowy o Ireneu Kirszensteinie ma być wkrótce nadawany w telewizjach 15 krajów, m. in. Anglii, Francji, Włoch, Japonii i Związku Radzieckiego. (za)

BRONI (Stary Rynek) — godz. 16—15.
HISTORIA M. POZNANIA (Stary Rynek) — g. 9—15.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (Stary Rynek 5) — godz. 9—15.

KULTURY I SZTUKI LUDOWEJ — g. 10—15.

NARODOWE — Al. Marcinkowskiego — g. 9—15.

MILITARIUM (Cytadela) — g. 12—16.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysława) — g. 10—15.

WYSTAWY

PAWILON MEBLOWY (Swarzędz — ul. Wrzesińska nr 28) — stała wystawa meblowa — godz. 9—17.

KŁUB MPiK (ul. Ratajczaka 39) — Wystawa współczesnej plastyki Ryszarda Kulma — g. 10—20.

MUZEUM HISTORII M. POZNANIA (Stary Ratusz) — „Medycyna

wielkopolska na przestrzeni wieków” — g. 9—15.

DYZURY

PAŃSTW. SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — interna, chirurgia, okulistyka (Garbary 17, telefon 510-21).

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania wypadki uliczne i w miejscach publicznych, tel. nr 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie telefon nr 637-35.

WOJEWÓDZKA STACJA PR — (ul. Kościuski 103, tel. 566-66).

APTEKI: Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę). DYZUR NOCNY: Główna 53 i Starolecka 79.

LEKARZ WETERYNARIJ — Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka nr 248, tel. 635-31 — godz. 8—21 (w nocy nagłe wypadki).

g. 10, 12.30, 16 i 19 „Co się zdarzyło Baby Jane” (USA, 18 l.); GRUNWALD — g. 15, 17 i 19.30 — „Święta wojna” (pol., 10 l.); GWIAZDA — g. 10.30 i 13 „Strasznica w górach” (radz., 12 l.); g. 16.30, 18 i 20.15 „Et cetera pana pułkownika” (włoski, 18 l.); HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Trzej muszkieterowie” (II s. franc., 16 l.); KOSMOS — g. 17 „Mandrini” (fr., 12 l.); g. 19.30 „Cichy współnik” (radz., 12 l.); MALTA — g. 16 — „Zemsta” (pol., 12 l.); g. 18 i 20 „Salto” (pol., 16 l.); MINIATURKA — g. 15, 17.30 i 20 „Szeherazada” (franc., 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Kłajma Romanów” (USA, 16 l.); g. 20 „Jesienny dzień” (wietn., 14 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Przybycie Tytanów” (franc.-włoski, 11 l.); PAN-CERNIAK — g. 17 i 20 „Ścisłe tajemne” (NRD, 16 l.); PALACOWE — nieczynne; PRZYJAŻN — g. 15.30, 18 i 20.15 „Obok prawdy” (pol., 16 l.); RIALTO — g. 9.30, 12, 14.30 i

17 „Człowiek, który zabił Liberty Valance’a” (USA, 14 l.); g. 19.30 „Lampart” (włosk.-franc., 14 l.); RUSALKI (Swarzędz) — g. 17 i 19.30 „Zdradziecki strzał” (radz., 12 l.); SCALA — g. 16 „Tajemnicza pułdniczka” (czeski, 9 l.); g. 18 i 20 „Pingwin” (pol., 16 l.); TECCZA — g. 17 i 19.30 „Przybycie Tytanów” (włos., 11 l.); WARTA — g. 10, 12, 17.30 i 20 „Pechowiec na prelii” (USA, 12 l.); g. 14 i 15.30 „Przyroda i my” (dok., 9 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 „Poliopoli” (I i II s., pol., 16 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 — „Złoty Alaski” (USA, 16 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 „Rodzaj miłości” (ang., 18 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12—21 — „Nowy Jork” — wystawa światowa cz. II.

MUZEJA

ARCHEOLOGICZNE (Mielżyńskiego 27/29 — g. 9—15.